

Lwowska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukrainy. Oddział Rękopisów.
Zespół (fond) 4.
Zbiór autografów Biblioteki Baworowskich
Dział (opys) 2

163. List Sz. Morawskiego do siostry 1861, K. 4.

STRONY NIEZAPISANE NIE ZOSTAŁY ZDIGITALIZOWANE

Львівська біб-ліо.
ДІЛ РУКОПИСІВ
№ Баб-163

163 Моравський [Шресній]
Morawski Szesnesny

Листи
до сестри

1861

б. м.

2 л., 4 арк.

м. пол.

2 listy
Lacasaiego Morawskiego
do siostry.

Por. inż. Walerjana Piótlenskiego
1925 r.

Mrochana Gabryello!

Nprawdziwym zalem i wybitnym smutnym Twój los
a przecież ani wiem co ci pisai jak ci uiszyci w takim
mieszorecziu, na ktore stowa marna tytko poradai. —
A przecież! Bóg wie co robi. — Wiesz ze s.p. Leosia umarta
w 19 roku życia i mby to W... starat się o nią; tak jej
przynajmniej ciagle mówiono tak ja zapewniaro — i mby to
wyszycy przytakuwali. Po jej pogrzebie poszedł na cmentarz
gdzie jak wież wlasna reka kwiaty sadzita i sama koto
nię chodzita. Stara nasza Loska głośnie ptaczai plectita
se kwiatki a ujrawszy mnie zawodzita od zaku. Wkoncu
mowi: — Ja ptaczę na nią, bo byta dobra i bardzo mi jej zaly,
ale jakieliby byta miata wkiędy isci na tego W.... to
lepiej ze się pod ziemi skryta, lepiej ze się jej Bóg
ulitowat... Panstwo nie wiecie co to za ciek: jam
nie niemowita bom jej niechciata smucci! lecz chwata Bo,
ze ze mu ja wciat!...

W kilka dni W.... sam przyparkowo rozgadawsz się, opo-
wiadat swoje życie swe dzieci swój sposob myślenia! — Wziem
się przedkci i sakrem pomysłat: Dobrze ze umarta! —

Włoz zapewni: ze Bóg nieulitowat się Dzieci Twoich?? —
nie wyrzekaj! i poznaj ze to wola swiata: Tak musiato bydzi
i tak się stalo — Bóg bierze kogo Mu trzeba nie to co Mu
sami dajemy; bo dotad swiat tytko ubrodniarczy prawdziwych
czy mniemanych prekaruje smierci...

Naramiem Twym niech będzie wgladnai siebie gteboko i
bydzi matka porostatym dzieciom: Bogu reszta zda!...
Ja wmem życia wielom znosit: alem nie mrućkat na los moji
i gdyby odemnie zalezato powtornie życi to bym wybrat losamo
życie

ani okropnego bólu zębów którego byle doznawał, ani
nawet cholery nieopuszczył bym; bo widzę: że dobrze było! -

Władka jeszcze niezapraszałam - to za młody i za stary
do wycieczek w góry, a miałaby sam siedzieć w Starym Sączu?
to by się i umudził i niemiałoby to sensu. Ja zaś za największą
sobie przyjemność życia liczę to życie w górach; i właśnie
wybieram się w Tatry od węgierskiej strony: 147^{go} radłbym
wyruszyć - sam lub tylko we dwóch bo to najlepszej.
Na rysunek ma czasu dosyć choćby i za Złata: uczyć go nie
daj bo szkoda czasu i abaszu. Za parę tygodni nauczę go
więcej jak inni za lata: dobażywatem tego nie raz! -

Biedna Leonka pisata do mnie o poradę gdzie ma jechać:
do Szczawnicy czy Kryniczy? - Czy lekarze wrocławscy takie
ciny: że nieznają, nawet kapieli tak bliskich?? - ja
nie lekarz, niechciałem radzić: bo czy ja mogę radzić!
Ostrzegłem ich tylko: że więcej do W: austr. - trudno
jej będzie opędzić miesiąc czy ^{w Szczawnicy} tam, - bo tu już
minęły owe dobre łanie czasu, żaden chłop więcej: papierka
dziennie żeby nie dał a reszta stosunkowa. Pisatem jej
że jeżeli chodzi o powietrze a moje S. Sącz wysławiły to
większa moja żbę zawsze ma na usługę: nie wiem co zrobi
to mi nieodpisali. - Ludwik chciał także: bym jechał na
przeciwko chci do Jasta: lecz gdzieś ja mogę porwać sobie
takiej przejazdki kłosa, tu dobrze osolic trzeba. - Dla mnie
jedna praktyczna rozrywka kłosa, sobie porwałam to są
góry: zdrowe i łanie! Tak jak my ich tu umiemy awie,
dzaci! -

Gdybym wiedział: że jej pomoże - a to co innego - wtedy nie
lubie się wahać ani namyślać! -

Ludwik wstępnego roku niepotrzebnie po nią, przyjechał na
skrydłach miłości - kiedy jeszcze staba, była. Ja nie lekarz

2
też często styżę lekarzy między sobą rozmawiających i to
takich jak np. Hossart ...

Po mojemu napisatem mu: żeby sobie podwiazat skrzydła i wylazł.
Niewiem jak to weźmie.

Ja teraz zdrow. Pod zimę matom nie kładę i znów tak
nieśpodzianie. Byłbym skawcał Bog wie dokąd ale mnie
wzięli w góry na polowanie z początku pomatę a w krotce
3 dni ciągle na wietki po nad Szczęwnicę, na tych gorach.
Witka nieubiliśmy; ale ja wrocił zdrowie i myśleli
ci coś mi odradzali: że mnie w trumnie przywiózł. Zakharowatem
się też na całą zimę i dobrze mi ztem było. - Ogótem widzę
że mi te góry stają i to przecudne powietrze i te wody i
owsiane płacki. Tyłko żelce nie lubię bo i tak tłustosci mam
dosyć a niepragnę jej weale.

Maciejewska omal nie umarła na zapalenie płuc które w
N-łaviu kilku ludzi młodych i zdrowych spowodowało. Przej
chata na Żelce do Krosienka.

Przyslej mi też (i to wnet) $\frac{1}{2}$ funta dobrej herbaty
od Janku - ale dobrej jak to babcia daje - i zapisz.
Za czapkę dziękuj li serdecznie.

Włiscie z 4^o Lipca odebratem z Doff. Valt. austr.

Patuj Was najserdeczniej i życię li po ciech i zdrowia
Adamow z ^(i Babcia) dziećmi ucałuj odemnie mianowicie
samar, panią, bratowa i zapytaj: czy tam nie przycpo-
sabia znów jakiejś małej Obrzymki dla odmiany -

Twoj Szczęsny

Kochana Siostró!

Na to ludzie żyją - aby umierać! - a przed
skonaniami całej życia „wszystkimi przeponami”,
nemi szeregami, stanie nam przed oczyma
jako jedna chwila: a sumienie owego potężnego
Boga będzie sądzić. Szczęśliwy kto wytrzyma! -
Byłem świadkiem śmierci siostry naszej - i ostatnie
jej słowa były: „Nikomus nie niewinna, Bóg
saka kara!...” — „Kardrosicem i kardrosicem jej
takiego skonu.

Przesz mi się się, lekasz „tego”! — Nie wchodzi,
w to: jakiego - przypominam ci śmierci Leosi
co ci wychowawał. Jdź droga, ketora, Ona suta a nie
bedziest się lekaci „tego”? - Coż za saka okropna,
przyjęny masz upadac na duchu? -

Jestes zdrowa, na ciele i umyśle - jestes matka
Dzieci nie rtych i nie katek - „tastki Boga masz
wyżyć dla siebie i dla nich? - O coż chodzi??
Ze masz Twój na starość sruka rozumu o który
nie dbać za młodu? mniejsza o to: miałiscie
6 - Dzieci choć by i na tem przyjęto porostac
niema przyjęny rozpacz -

A na swoje własne Dzieci pracować, pamiętając
że to obowiązkiem matki? - sakra nie taki
strach! - - Głowa masz pojątniejsza, od niejedne
go matczyzny: to wiem. Ze masz i wola: sakra
wiem. Tyłko się osmiel i zająrej woczy temu
wego omniać niepodobna.

Głosu sumienia macierzystego: nieominieś! -
a głos ten mówi Ci abyś miała ciągły rozum
i ciągłą uciążliwość żeby Ci dzieci dorostory nie
rzekły: Matko! niebytaś uciążliwa, albo nieby-
taś rozumna! -

Idy się oswoisz z potężniem będziesz się smiała
z siebie i drugich podobnie rozpaczliwych. - Bo
coż to chodź? - Wzrok masz staby do haftów
i szkieł - muryka, nie bawisz się, kuchnia
własna i garderoba, przecie niezapetnisz czasu
a proznią serca wypetnią dzieciom: Leon nie
odszalał na wosy niech poszaleje na siwizie,
byle nie tracił majątku dzieci.


Jeżeli nie tracił na Twem zatrudnieniu: nie
porzucaj - prowadzi uciążliwie czysto skromnie i trzeźwo,
grzeźnością, a zapomocą Boga Dasz sobie radę,
bo to nie takie znów olbrzymie bremie. - Jeżeli
wy polskie panie, lubicie wygodę, spokój i marze-
nia - ale też jak trzeba umieć sobie dać
radę. Rozróżnij marzenie od prostej uciążliwej tre-
wej myśli; a umienna, trudności i obawy. - Lechciej
a będzie! - tylko nie nagle, bez przesady! - a
jeżeli Ci nachodzą jakie metne myśli poradź
się: czy to nie wątrobą dokuczka? czyby jakich
pigutek nie trzeba lub wody jakiej kielka
flaszek. - Fantazje smutne u zdrowej i nie
biednej matki trojga dzieci: to istotnie tylko
przywidzenie którego podstawa jest lenistwo
umyślone. Niebądź dziecinna, niepoddawaj się

4
kada głupiej fantazji. Obowiązek matki
uczciwej wytknąć Ci prosto uczciwa, droga
ktorej Ci nie jedna kobieta zazdrości. Nie
obracaj Boga i nie naradzaj swej przyszłości wobec
dzieci własnych.

Dziś taki wiek głupizni od was kobiet zależy
przyszłości, bo macie wasi istotnie głupszy
i gorszy od was - Nie tylko u was mieszczą
ale w szlachty jeszcze bardziej. Mam wiele
dziecierek doświadczeń co są w potrojeniu
kubek w kubek jak ty -- a dają sobie radę
i nieopuszczają głowy. Czemu by opuszczała?
czy chcesz żeby Bog Ciebie lub dzieci Twoje
nawiedził proba jaka ciężka??

Jeżeli Ci świat zaciemni, przypatrz się Ludwika
dziecku biednemu bez ręki -- Jak dorosnie
czy Ona ma dwignąć Ciótki umysł czy Ciótki
jej -- ? - O! miej rozum w głowie
a Boga w sercu. -

Patuje Ci serdecznie

Przesmy




Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.